Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 234. — Rok III. Kraków, piątek 27 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Niezmordowany pościg naszych wojsk za uchodzącym w panice nieprzyjacielem.

Rozbitki bolszewiccy uchodzą do Prus. — Komitet bolszewicki pod sądem doraźnym. — Zajęcie Ossowca. — Klęska południowej armii bolszewickiej. Zajęcie Przemyślan. — Wojska ukraińskie nad Dniestrem. — Zajęcie Równa.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25 sierpnia:

Front północny: Oddziały naszej I-ej i V-ej armii w dalszym ciągu oczyszczają swoje rejony z niedobitków wojsk sowieckich, które porzuciwszy broń, błąkają się w okolicznych lasach. Część wojsk nieprzyjacielskich, nie mogąc się przebić przez kordon naszych oddziałów, przechodzi wraz z majątkiem wojskowym granicę niemiecką. Komitet bolszewicki z Działdowa, który umknął z miasta do Niemiec, został wojskom naszym wydany i oddany pod sąd doraźny. Oddziały pościgowe, wysłane w kierunku Wyszyńca, przyprowadziły jako zdobycz 4 działa.

Front środkowy: W walkach na północ od Ostrołęki 8-ma dywizya piechoty wzięła 600 jeńców oraz znaczną zdobycz. Oddział 61-go pułku piechoty wysłany na zachód od linii rzeki Pissy, wziął 5 armat, 20 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców. Dnia 24 b. m. o godzinie 1-ej wojska nasze zajęły Ossowiec. Szczegółów na razie brak. Na reszcie frontu lokalne utarczki.

Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła Równo na południowy wschód od Opalina, biorąc 20 karabinów maszynowych, jeńców i konie.

Front południowy: W rejonie Mostów Wielkich jazda nasza po krótkiej walce na białą broń, rozbiła 72 brygadę bolszewicką, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tej liczbie szefa sztabu brygady. Zdobyto 8 karabinów maszynowych oraz 40 wozów z materyałem wojskowym.

Oddziały nasze, operujące na wschód od Lwowa, po ostrej walce zajęły Zawodrze i Przemyślany. Na południowem skrzydle lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa. Armia generała Pawlenki obsadza linie Dniestru.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Rozbicie nieprzyjaciela pod Przemyślanami i wypieranie z pod Rawy Ruskiej.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska“ donosi: **Akcya w celu rozbicia nieprzyjaciela w rejonie Przemyślan jest w toku. W rejonie Rawy Ruskiej nieprzyjaciel pod naporem naszych wojsk wycofuje się. W rejonie Stryja spokój.**

Koalicya odrzuca warunki pokojowe bolszewików

Skutki zwycięstwa polskiego. — Zwrot w opinii Lloyd George'a i Giolittiego.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa. Dzienniki podają depeszę z Lucerny, wedle której Giolitti i Lloyd George określili swoje stanowisko w sprawie polskiej i rosyjskiej. **Mimo nacisku ze strony angielskiej i włoskiej partyi ekstremistów, musieli kierownicy obu rządów wziąć pod uwagę głębokie zmiany jakie zaszły w sytuacyi międzynarodowej z powodu zwycięstw Polski. Lloyd George i Giolitti zgadzają się na to, że warunki pokojowe postawione świeżo przez sowiety, nie nadają się obecnie do przyjęcia.**

Delegacya polska odrzuciła sowieckie warunki pokoju.

Z 15 sowieckich warunków pokojowych delegacya polska odrzuciła 14. — Warunkowo dopuszcza dyskusyę nad warunkiem piętnastym.

Wiedeń (tel. wł.). Telegram „Daily Telegraph“ z Mińska donosi, że **delegacya polska wręczyła w poniedziałek odpowiedź na sowieckie warunki pokojowe. Delegacya polska odrzuciła z 15-tu punktów sowieckich wszystkie warunki, z wyjątkiem punktu pierwszego, dotyczącego demobilizacyi, a to jednak pod warunkiem, że równocześnie także Rosya zarządzi demobilizacyę.**

Deklaracya rządu polskiego w sprawie pokoju.

Polska zawsze gotowa do pokoju. — Nie prowadzimy wojny z narodem rosyjskim, ani cudzego nie pragniemy. — Rząd polski domaga się kontaktu ze swoją delegacyą w Mińsku.

Warszawa. (PAT) Deklaracya rządu polskiego. **Zwycięstwo wojsk polskich, w niczem nie zmieniło stanowiska rządu polskiego w sprawie zawarcia pokoju.** Trwały, sprawiedliwy pokój był celem, który przyświecał rządowi polskiemu w dobie największego niebezpieczeństwa zagrażającego państwu przez najazd armii bolszewickiej. Delegacya wysłana wówczas do Mińska zaopatrzona była w instrukcye, mające doprowadzić do rozejmu i uchwalenia preliminarza takiego właśnie pokoju. Ta sama delegacya z niezmienionemi nadal instrukcyami, czyni wysiłki dla uzyskania rozejmu i pokoju. **W niczem nie została zachwiana niezłomna decyzya rządu polskiego załatwienia w sprawiedliwy sposób zatargu z rządem bolszewickim. Przeciwko narodowi rosyjskiemu wojny nie prowadzimy i nie prowadziliśmy, ani też nie pragniemy zawładnąć cudzemi ziemiami i przeciwnie uważamy przyjazne współżycie z narodem rosyjskim za podstawę trwałej pacyfikacyi Europy wschodniej.** Usiłowania te będą jednakże daremne, jeżeli komunikowanie się rządu polskiego z delegacyą w Mińsku będzie i nadal napotykać na trudności techniczne w wymianie i wysyłce kuryerów. **Rząd polski wymaga przeto, aby przy toczących się naradach w Mińsku usunięto wszelkie trudności komunikacyjne, gdyż bezpośredni i ścisły kontakt rządu ze swoją delegacyą może stworzyć warunki doprowkadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu.** Podpisano: prezydent ministrów Witos.

Rząd polski wezwał prezydenta delegacyi polskiej Dąbskiego, ażeby przybył do Brześcia Litewskiego

Warszawa (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Komunikacya z naszą delegacyą pokojową w Mińsku napotyka w dalszym ciągu na trudności. **Szeregu depesz dotąd nie otrzymaliśmy i dochodzą, one częściowo zniekształcone i niezrozumiałe. Ponieważ w tych warunkach nie może być mowy o niezbędnym dla prowadzenia rokowań kontakcie bezpośrednim, minister spraw zagranicznych wezwał telegraficznie prezydenta delegacyi Dąbskiego aby spotkał się z członkami rządu w Brześciu Litewskim i zdał relacyę z przebiegu rokowań.** W czasie nieobecności prezydenta delegacyi zastępować go będzie podsekretarz stanu Wróblewski.

O zmianę miejsca rokowań.

Rząd polski jako miejsce rokowań wysuwa Warszawę, Białystok, Białowież. Instrukcye w tym kierunku wysłał rząd do Mińska.

Warszawa. (Telefonem M.) „Kuryer Poranny" donosi, że rząd warszawski biorąc pod uwagę trudności czynione przez rząd sowietów delegacyi polskiej w porozumiewaniu się z rządem polskim w Warszawie, doszedł do przekonania, **że należałoby zmienić miejsce rokowań pokojowych. Ze strony polskiej wysuwane są trzy miejscowości: Warszawa, Białystok i Białowież. Takie instrukcye przesłane zostały kuryerem delegacyi polskiej do Mińska.**

Warszawa. (Telefonem M.) W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Witosa. Na posiedzeniu tym omawiano sprawę delegacyi polskiej w Mińsku **łącznie z nasuwającą się koniecznością przeniesienia rokowań na inne miejsce,** z powodu niemożności swobodnego komunikowania się z rządem warszawskim. W związku z tym krążą pogłoski, **że rząd polski zamierza zaproponować jako miejsce rokowań Białystok albo Warszawę, choć nie są wykluczone i inne miejscowości na terytoryum polskiem.** Te propozycye rady ministrów są obecnie przedmiotem narad Rady Obrony Państwa.

Ultimatum angielskie do Rosyi.

Wezwanie do sprecyzowania warunków pokojowych Rosyi. — Odpowiedź ma nastąpić do piątku.

Amsterdam (PAT) Reuter. Równocześnie z wręczeniem odpisu komunikatu z Lucerny Kamieniewowi przesłano temuż **notę Balfoura, w której rząd angielski stwierdza, że warunki pokojowe przedłożone przez Rosyę, o ile są one znane rządowi angielskiemu i włoskiemu, wedle nadeszłych informacyi, pozostają w sprzeczności z warunkami, które zakomunikował swego czasu Kamieniew.** Kamieniew zostaje wezwany do oświadczenia, czy **te informacye są prawdziwe i czy rząd sowiecki ma zamiar podtrzymać te warunki wobec Polski.** Balfour domaga się w swojej nocie imieniem prezydenta ministrów, **odpowiedzi najdalej w piątek wieczór i zwraca na to uwagę, że ta odpowiedz wpłynie na dalszą politykę rządu angielskiego wobec Rosyi sowieckiej.**

„Polska nie może się poddać żądaniu Lenina i Trockiego".

Paryż (PAT) Ag. Havasa. Prasa francuska przyjmuje wyniki konferencyi w Lucernie z wielkiem zadowoleniem i uważa je za świetną satysfakcyę dla polityki francuskiej w kwestyi rosyjskiej. **Dzienniki stwierdzają, że pomoc dla Polski i stanowisko Francyi wobec sir Towera spotkały się z uznaniem angielskiego i włoskiego prezydenta ministrów.** „Journal" powiada: Tak wielką jest potęga rozumu Milleranda i Weyganda, że idea francuska święci tryumfy w Lucernie. **Musimy uznać, że sowietami nie może być porozumienia i że Polska nie może się poddać żądaniu Lenina i Trockiego bez naruszenia swej niepodległości.**

Flota amerykańska w drodze do Gdańska?

14 okrętów wojennych amerykańskich wypłynęło na pełne morze. — Komendant eskadry ma zapieczętowane rozkazy.

Warszawa (Tel. M.) Wedle telegramów z Waszyngtonu **eskadra amerykańska złożona z 14 okrętów wojennych opuściła Wirginię i udała się na pełne morze z zapieczętowanemi rozkazami.** W skład eskadry wchodzą: trzy dreadnouty, 4 wielkie krążowniki i inne mniejsze jednostki. **Sądzą tu, że okręty te odjechały na Bałtyk, aby udać się do Gdańska.**

Bitwa pod Warszawą największem zwycięstwem w wojnie światowej.

Zniszczenie całej armii bolszewickiej. — Bitwa pod Warszawą typem zwycięskiej bitwy.

Warszawa. (Telefonem M.) „Kuryer Polski" zamieszcza następujący godny uwagi artykuł: Skoro niezaprzeczoną prawdą wojskową jest, że celem każdego nowego działania jest zniszczenie głównych sił nieprzyjacielskich, to trzeba z poczuciem uprawnionej dumy stwierdzić, **że bitwa pod Warszawą jest największem zwycięstwem w całej wojnie światowej od roku 1914.** Kapitulacya państw centralnych w roku 1918 była wynikiem ich zupełnego wyczerpania i trwałego zwycięskiego nacisku armii koalicyjnych i byłaby doprowadziła może do zupełnej katastrofy państw centralnych, gdyby nie rozejm z dnia 11 listopada. Strategicznie najbardziej nasze zwycięstwo przypomina bitwę nad jeziorami Mazurskiemi w sierpniu roku 1914. Ale to zwycięstwo było tylko zniszczeniem cząstki armii rosyjskiej, która jeszcze przez trzy lata z górą nie przestała być poważnym czynnikiem w wojnie światowej. **Bitwa pod Warszawą, jak świadczą nie tylko cyfry jeńców i zdobyczy, ale także i oddziałanie jej na całym froncie aż po Stryj, jest zniszczeniem całej przez przeciwnika wprowadzonej w bój siły zbrojnej. W podręcznikach historyi wojen wszystkich czasów bitwa pod Warszawą zajmować będzie miejsce naczelne jako rzadki typ zupełnego zwycięstwa,** a nazwiska generałów, którzy bitwę tę wygrali wejdą do galeryi wojennych bohaterów świata.

Powody klęski bolszewików.

Brak planu, brak etapów. — Niezrozumienie nastrojów wśród narodu polskiego. — Chłop polski pomaga żołnierzowi. — Poczucie niepodległości u Polaków.

Warszawa (tel. M.). Z Wiednia telegrafują: Prasa wiedeńska tłomaczy klęskę bolszewików pod Warszawą w następujący sposób: **Na 11 dni przed bitwą pod Warszawą dowództwo wojsk bolszewickich stwierdziło, że jego ciężka artylerya stoi na wschód od Warszawy w oddaleniu 150 km.** Wogóle ciężka artylerya, przeznaczona do bitwy pod Warszawą, nie doszła dalej, jak do doliny Narwi. **Bolszewicy wyszli z rejonu Brześcia Litewskiego, nie zabezpieczywszy sobie tyłów, a także i bez wszelkiego planu i nie licząc się z brakiem etapów. To było** powodem **ich klęski.**

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" stwierdza, że klęska Rosyan w Polsce **jest największą i najcięższą, jaka kiedykolwiek spotkała armię czerwoną.** Przywódcy rosyjscy przeceniali swoje dotychczasowe siły i **nie mieli zrozumienia należytego dla nastrojów narodu polskiego.** Teraz widzimy — pisze „Arbeiter Zeitung" w dalszym ciągu, — że **chłop polski dostarczał żołnierzowi polskiemu gorliwie żywności,** a właśnie chłop polski zdawał się być dobrym materyałem dla agitacyi bolszewickiej. Przywódcy armii czerwonej i kierownicy polityczni w Moskwie **przeoczyli poczucie niepodległości u Polaków,** zahartowane w 100-letnich walkach, doprowadzili oni do zjednoczenia narodu polskiego przeciwko sobie i wywołali wspomnienie ucisku carskiego z chwilą, kiedy zaczęli odgrywać na ziemi polskiej rolę władców.

Wyjazd gen. Wayganda z Warszawy.

Warszawa. (Telefonem M.) W środę rano nastąpił wyjazd generała Weyganda z Warszawy do Paryża. Odjeżdżającego generała prasa warszawska bez różnicy przekonań politycznych **żegna niezmiernie serdecznie.** W chwili gdy na całym froncie od północy do południa wojska nasze pod naporem wroga cofały się, krwawo znacząc każdy swój krok, przybył do nas generał Weygand, aby pomódz nam swoją wiedzą, swojem doświadczeniem, aby wesprzeć nasze wysiłki.

Przybył on jako symbol bohaterskiej Francyi, aby nam przypomnieć, że żadna siła wraża nie zmoże narodu, który złączy się w jednym wysiłku zwycięskim, jak to uczyniła Francya pod Verdun, aby jak jeden mąż zawołać ku wrogom: on ne passe pas. Odjeżdża w chwili, gdy nowy wieniec wawrzynu okolił czoło żołnierza polskiego i jego bohaterskiego wodza. Lecz upojony radością zwycięstwa naród polski pamięta i pamiętać będzie, że w zwycięskich tych wieńcach są liście laurowe wetknięte ręką dzielnego generała Weyganda i **zachowując mu za to w sercu uczucie niezmiernej wdzięczności i czci dziś w chwili odjazdu Polska przesyła mu serdeczne: szczęść Boże!**

Nieograniczone używanie portu Gdańska przez Polaków.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu: Komunikat, ogłoszony przez Lloyda George'a i Giolittiego **w sprawie gdańskiej,** wedle **którego to komunikatu rząd angielski zaproponował akcyę koalicyjną, aby zabezpieczyć Polsce nieograniczone korzystanie z portu i potwierdzeń z Polską,** zagwarantowane traktatem wersalskim, wysłany został przez Lloyda George'a do Milleranda. Komunikat ten uważają za zaprzeczenie pogłosce o nieporozumieniu francusko-angielskiem. Dotycząca depesza do Milleranda kończyła się następująco: Po ukończeniu naszych rozmów w Lucernie posyłamy serdeczne pozdrowienie i oczekujemy z przyjemnością najbliższej konferencyi z W. Ekscelencyą.

Powrót ambasadora amerykańskiego do Warszawy.

Warszawa (Tel. M.) W sobotę wraca do Warszawy po dłuższej nieobecności ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim pan Gibson. Bawił on na kuracyi otrzymawszy jednak wiadomość o poważnej sytuacyi Polski przerwał natychmiast kuracyę i postanowił powrócić na swoje stanowisko.

Watykan wobec Polski.

Rzym (PAT) Ag. Hav. Watykan wyraża radość z tego powodu, że **byt Polski jest zapewniony i niebezpieczeństwo inwazyi bolszewickiej w Europie usunięte.**

Niemcy mordują Polaków w Malborgu.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje z Torunia: Starosta tczewski donosi, że **Niemcy w Malborgu rżną Polaków.** Sytuacya trudna. **Bardzo wzburzona ludność powiatu tczewskiego zrywa się do akcyi odwetowej.** W Biskupcu w Prusach aresztowano bez powodu siedmiu Polaków.

Kędy przeszła nawałnica...

(Od naszego wojennego korespondenta).

W polu.

Samotny, myty gęstym deszczem stoi pociąg na stacyi Brzeskiej mający odejść do Modlina. Wyjazd naznaczony na godzinę 9, jednak o 11 pociąg jeszcze drzemie w hali stacyjnej. Jak mówią — maszyna się gdzieś zawieruszyła (o prześwietna dyrekcyo kolei!) i z tego powodu męczymy się od dwóch godzin w przedziale.

Wraz ze mną siedzą dwie sanitaryuszki tłumaczące wytrwale, że nie chcą się dostać do szpitala „tyłowego", lecz raczej gdzieś na front do zbierania rannych, i ksiądz kapelan jadący w pole. Czekamy tak kilka godzin.

Nuda kolebie o ściany przedziału wyrywa się i — pędzi do naczelnika stacyi z żądaniem, by pociąg nareszcie ruszył.

Dygnitarz załamuje ręce bezsilnie: „Maszyny niema".

„A kiedy będzie?"

„Niewiadomo!"

Nareszcie o 12 w południe maszyna, jakby zawstydzona, cichaczem zjawia się, zostaje przyczepioną i pociąg rusza.

Ksiądz zasłania się olbrzymią płachtą dziennika — sanitaryuszki układają się do snu.

Za chwilę śnić może będą o rannych, których zbierać będą na krwią przepojonych polach.

Mną zaś dziwne owładnęły myśli. Kilka dni temu otoczeni byliśmy kordonem sił nieprzyjacielskich. Dzikie hordy sunęły na Warszawę. Już zapach krwi szedł po przedmieściach, już huk dział wstrząsał staremi domostwami na Pradze. Czerwone niebezpieczeństwo szło krokiem wartkim na stolicę. Mali duchem zwątpili, w ucieczce panicznej ratowali swe nędzne życie i szedł lament na całą Polskę, że Warszawa stracona, że na niepodległość naszą nowe już niosą kajdany.

Stali w owej chwili silnie, twardo sternicy narodu, stał mąż ze stali, zahartowany walkami i bólem, stał wśród gadzinowego syku warchołów, którzy w mętnej chwili politycznej łowić chcieli władzę i wpływy.

Naród ocknął się ze snu, z niemocy — i przetrwał.

U brzegów naszej szarej Wisły, wiarą ludu i armii stał się cud!

Pierzchnął bolszewik w nieładzie, obłędnym gnany strachem, a pozostawił w naszych rękach bezcenne łupy i dziesiątki tysięcy jeńców.

Zaś żołnierzyk nasz kroczy szybko naprzód, gnając przed sobą hordy dzikich barbarzyńców co to chcieli „pohulać" w Warszawie.

Stał się cud! Cud z krwi naszych walczących żołnierzy. Trzy armie bolszewickie złamane, zgniecione, wybite!

A czy w stolicy naszej wszyscy zrozumieli cały ogrom tego cudu?

Czy zrozumieli go ci, co na wojnie zyskali tak wiele, a do świadczeń i ofiar tak mało się poczuwają.

Już, już zbliżał się do nich wróg straszny, mający im zabrać mienie, zbezcześcić im żony i córy, zrobić z nich nędzarzy, niewolników! Czy zrozumieli cały ogrom cudu, który ich wybawił i złożyli ojczyźnie w darze, żołnierzowi w podarunku część swego mienia, które było już prawie w rzkach bolszewików?

Nikt!

Tu przerwał tok mych myśli konduktor, oznajmiając Jabłonnę.

Otóż, obóz bez końca. Ze wszystkich stron pędzą pociągi taborowe. Przy torze oddziały żołnierzy biwakują przy ognisku. Kuchnie polowe, śpiewy — nasz żołnierz odpoczywa zanim pójdzie dalej na siew krwawy.

Na stacyi matka staruszka zatrzymuje jeszcze na chwilę jedynaka, który spieszy do oddziału i wsuwa mu do ręki swe oszczędności. „Idź, idź synu. Bądź Polakiem! Pociąg rusza.

Jedziemy przez szpaler wagonów zapełnionych armatami, tankami i różnymi innymi sprzętami wojennymi.

Okolica równa, spokojna, gdzieniegdzie chałupa migoce szybami swych okien, lub drzewko jakoś figlarnie zagląda do przedziału.

Stacya, wysiadam, gdyż tutaj mam się zameldować w dowództwie a dalej pojadę zapewne automobilem.

Typowe małe miasteczko. Domy niskie, ulice brudne. Gęsi i kury spacerują między nogami przechodnia. Na zewnątrz miasteczko otoczone girlandą lasku, na wewnątrz upiększone szachownicą ogródków.

W dowództwie spotykam znanego mi z Francyi pułkownika armii francuskiej Hapa, dzięki któremu wyruszam automobilem natychmiast w dalszą podróż na front.

Pędzimy przez Modlin. Nigdy mi się ta forteca tak cudną nie wydała.

Szara wstęga Wisły tuli czerwone mury i zdaje się szeptać: „Nie dam cię, nie dam cię". W fortecy olbrzymi transport jeńców. Obdarci, bosi, bladzi, lecz uśmiechnięci.

Zadziwił mię ich dobry humor, i spytałem pierwszego żołnierza z brzega czemu to przypisać.

„Dano im zjeść, wyspali się — dawno nie mieli takiej gratki". Bo też, dokończył żołnierz my się z nimi dobrze obchodzimy a oni naszych męczą i mordują. „Ale my jesteśmy narodem zachodu, nie mścimy się na swych jeńcach. Jeniec musi być surowo jednak sprawiedliwie traktowany".

Pędzimy dalej. Przejeżdżamy przez okolice, na których pozostały ślady stopy bolszewickiej, chałupy spalone, kości z zabitej zwierzyny, ranni, trupy — lament.

Wójt pewnej wioski zaprasza nas na łowy!

„Co za łowy?"

„Łowimy w pobliskich lasach grubego zwierza — bolszewików. I oto już jakiś wyrostek prowadzi dwóch brodaczy. — Za chwilę baba trzyma za włosy czerwonokurtkowca i tak co chwila ktoś z lasu przybywa z łupem.

Uciecha wielka. Mamy tych niszczycieli, morderców!...

Nie zaskarbili sobie bolszewicy u naszego chłopa sympatyi. Pułkownik Hap opowiada mi jak walecznie i pojętnie polski żołnierz walczy. „Wie pan, mówi, uważam francuskiego żołnierza za najlepszego na całym świecie, jednak nie wiem czyby w takich warunkach, prawie że bosy z taką szaloną siłą i werwą walczył".

„Powiedz pan w swem piśmie, że my wszyscy francuscy oficerzy jesteśmy zachwyceni polskim żołnierzem. I że zwycięstwo nad Wisłą jest drugim cudem Marny".

Przejeżdżamy przez okolice, które przed godziną jeszcze były w rękach bolszewików.

Zgliszcza dymią się jeszcze. Jakaś staruszka leży nad trupem prawie że nagim. „Obydwóch mi zabili, obydwóch szanowni, litościwi panowie, bo im krowiny jedynej bronili.

I taka biła bezgraniczna rozpacz, że nie znaleźliśmy słowa pociechy — odjeżdżając szybko.

Dzięki pułkownikowi byłem obecnym przy ataku.

Młody oficer **Józef Szeniszyn** z kilkudziesięcioma żołnierzami uderzył z takim impetem na bardzo duży oddział bolszewicki, iż po krótkiej walce wróg pierzchnął w nieładzie pozostawiając znaczne łupy i jeńców w naszych rękach. Kiedyśmy wjeżdżali do zdobytego miasteczka, bolszewicy rzucali broń i uciekali. Jeden komisarz dostał się w nasze ręce. Ludność witała nas owacyjnie. Ręce całowano żołnierzowi polskiemu. „Wybawiciele, obrońcy skrzywdzonych idą" wołano ze wszech stron.

A żołnierz szedł zwartym, silnym szeregiem naprzód.

Jan K...a.

„OPORNI".

Jan Wiktor: „OPORNI". Opowieści z Podlasia. Nakład Wydawnictwa Polskiego. Lwów 1920.

Krwią serdeczną pisana książka. Szacowna to barwa i najrzadsza, cenna podwójnie, gdy idzie w parze z opanowaniem artystycznem. Nie o wszystkich, zebranych w tomie utworach, da się to powiedzieć bez zastrzeżeń, — jest tu kilka perei uczucia i nastroju, jak „Moc bijąca", „Matka", „O świcie", — gdy niektóre z opowiadań mają charakter raczej szkiców, chwytanych na gorąco, ale ze wszystkich przemawia talent prawdziwy, szczerość nie dająca się podrobić, tam, gdzie mowa o rzeczach tak szanownych, że przypominają raczej legendy pierwszych gmin chrześcijańskich, niż opisy zdarzeń współczesnych, czy z niedawno minionej przeszłości.

Unici podlascy! Sama nazwa przywodzi na pamięć wspomnienia męczeństwa, dokumenty żarliwości wiary żywej, hartu ducha, przechodzącego nasze pojęcie i tej łaski niezłomnej nadziei, że za katusze na ziemi, czeka ich światłość raju za otwartemi wrotami śmierci. Na tych kresach pełnych melancholii, krainy, zda się, zapomnianej przez ludzi, gdzie tylko wody i błota, lasy czarne, wsie rzadko zarzucone i zabite od świata deskami, — tam tylko zachować się i przetrwać były zdolne te umysły pierwotne a serca nieskażone, te natury uporne, nieugięte, zapatrzone w jedyny cel, ku któremu, uchwyciwszy się zbawczego steru, kierują po krwawej topieli, czarny korab swej doli.

Trzeba wierzyć autorowi, który kreśli te opowiadania z wielką siłą i prostotą słowa, jaką daje przekonanie i prawda rzeczy istotnych, a barwą i ciepłem przesyca własne, głębokie wzruszenie. Czerpie je bowiem nie z fantazyi autorskiej, lecz ze wspomnień dzieciństwa i późniejszych przeżyć wojennych, z opowieści prostych, zbieranych na miejscu, a wcale niełatwych do uzyskania, z ust tych ludzi skrytych, nieufnych, spłoszonych jak zaszczute zwierzęta. Im z pewnością na myśl nie przyszło, by z duszy wyrwane zwierzenie, miało być materyałem do literatury. To też nie jest to właściwie literatura. Inaczej trzebaby takie „Nawracanie", „Opornych", „Żywe pochodnie", policzyć na karb chorobliwej pobudliwości autora w kierunku zwyrodniałych pomysłów Neronowskich, — gdyby współczesna rzeczywistość nie dostarczała dowodów niezbitych dla przekonania, do czego zdolną jest rozpętana bestya ludzka i na odwrót, jakiemi cudami błysnąć zdolny — „oporny" duch.

Nie można zapominać ani na chwilę, że u chłopa podlaskiego, katolicyzm a polskość, to jedność, zwarta ściśle, nie do pojęcia jako odrębne kategorye. Moc to niezawodząca, opoka potężna, na której buduje kościół, ale w równej mierze buduje i ojczyzna. Głębia i bezpośredniość ujęcia tych rysów psychicznych przez autora „Opornych", znajduje swe źródło, okrom osobistej wrażliwości, także w fakcie, że on sam niemal tej ziemi syn, lubo z tych stron zdawna oderwany, jednak niewidzialną nicią wspólnoty i współczucia związany na zawsze.

Bezpośrednim ciosem, który, jak nagle targnięcie, rozbujał w piersi pisarza milczący dzwon nieukojonej krzywdy, był pamiętny fakt haniebnego wyodrębnienia Chełmszczyzny. Wzburzył on do dna sumienie narodowe, rozszedł się szerokiemi kręgami, ale ostatecznie upłynęło odtąd tyle wody, przetoczyło się tyle fal krwawych, że bolesną pamiątkę zwolna ukołysało — współzapomnienie. Ale nie wszyscy umieli zapomnieć. Byli tacy, a między nimi Jan Wiktor, któremu ten cios prosto trafiony w serce, jasno rozświecił zmącone, prawie zamierzchłe lata dzieciństwa. O pamięć zahaczyły wspomnienia. Ich promienie, wciśnięte szczelinami pod czaszkę, zapaliły obrazy nigdy nie rozwiane, słowa nigdy nie przebrzmiałe. „Z zamglonych pól poranku mojego życia wyłoniły się postaci wytrwałe, święte, w blasku gorejącego bohaterstwa potężne. Z przeszłości cicho przypłynęły bolesne dzieje, ludzie, wypadki minione. Wtedy to, w zaraniu lat, opowieść „opornych" wstrząsała przyciszą mego życia".

A potem przyszła wojna i stare wspomnienia rozkrwawiły się w duszy. Jan Wiktor poszedł ku nim po raz wtóry, posłyszał tragedyę nową i starą, powiązał je obie — i w dalekiej perspektywie, zobaczył samego siebie, w cichym dworze na pograniczu, jak nagle rozbudzony, w koszulinie, trąc piąstkami senne powieki, spoglądał dużemi oczyma na nocnych, zmęczonych wędrowców, którzy przekradli się przez kordon graniczny po namaszczenie słowa polskiego, mającego skrzepić ich siły do dalszej walki, aż po kres męczeńskiego życia. „Czy jakiś starzec, czy babina dygocąca brała mnie na kolana, coś mówiła swym przesmutnym głosem, jakby szlochem matek, jękiem ojców, a ja poruszony dźwiękiem ich opowiadań, kładłem główinę na piersiach, głaskałem piąstka chropowate, spękane zmarszczkami lica, jakby tego świątka klęczącego w przydrożnej kapliczce na wichrze, na słocie i mrozie."

Najbliższą analogię „Opornych" w literaturze, znajdujemy w szkicach „Z ziemi chełmskiej" Reymonta, tak dalece, że w treści spotykają się niektóre tematy czerpane z tych samych źródeł. Różnica przecież ujęcia i nastroju ogromna. Powiedzmy z góry: te dwie książki się inne, jednakże „Oporni" bynajmniej na porównaniu nie tracą. Czego mogłoby by im miejscami niedostawać, właśnie z racyi owego opanowania artystycznego, to wynagradza głębia nastroju, sugestyonująca uczucie autora, udzielające się głębokiem wzruszeniem.

Nie jest to lektura łatwa i kojąca nerwy, — to pewne. Ale jest interesująca bezpośrednio i

Zwycięstwo polskie udaremniło atak bolszewicko-niemiecki na Francyę.

Naczelnym wodzem armii bolszewicko-niemieckiej miał zostać Ludendorff.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 25 sierpnia.

Jak donoszą dzienniki paryskie, **bolszewicy przed swoją klęską wysłali do Berlina propozycyę, aby Niemcy porzucili neutralność, połączyli swą armię z wojskiem sowietów**, wkraczającem na obszary polskie, należące dawniej do Niemiec i **wspólnie zaatakowali Francyę.** Równocześnie zaproponowali gen. **Ludendorffowi objęcie naczelnego dowództwa nad połączonemi armiami.**

Śmiałe plany bolszewicko-niemieckie udaremniło w porę zwycięstwo polskie.

Prasa niemiecka zmienia front wobec Polski.

ZMIANĘ SPOWODOWAŁY ZWYCIĘSTWA POLSKIE.

Kraków, 26 sierpnia.

Ostatnie zwycięstwa polskie wywołały nagłą zmianę w oryentacyi najbardziej **wrogo usposobionych** względem Polski dzienników niemieckich, które obecnie wyrażają się z większą bezstronnością o kwestyi polsko-rosyjskiej.

Tak n. p. „Frankfurter Zeitung", omawiając sprawę rokowań w Mińsku, winę za przewlekanie układów i złe funkcyonowanie stacyi radiotelegraficznych przypisują Trockiemu, biorąc w obronę Polskę; wielki to postęp w polityce dziennika, znanego ze swej nieprzychylności dla Polski.

Również filobolszewicki dotychczas „Lokal-Anzeiger" wzywa do rezerwy wobec sowietów, uznając w pełni zwycięstwo polskiego oręża i polityki polskiej. Zdaniem tego dziennika, jeżeli bolszewizm utrwali się w Rosyi, pierwszą jego ofiarą padną z kolei Niemcy. „Kreutzzeitung" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo łączenia się z bolszewikami, a obawiając się, aby Niemcy nie stały się polem bitwy między Francyą a Rosyą, wzywa do rozwagi, a nawet do zupełnego zerwania wszelkich konszachtów z bolszewikami.

Najjaśniej i najotwarciej oświadcza się w tej materyi „Vorwaerts", pisząc: „Jeżeli Rosya sowiecka pragnie sobie pozyskać sympatyę europejskich rzesz pracujących, powinna uznać niepodległość Polski i nie narzucać swojego ustroju żadnemu narodowi wbrew jego woli".

„Freiheit" stara się wprawdzie umniejszyć doniosłość zwycięstw polskich, ale, chcąc nie chcąc, ostatecznie je uznaje.

Jak zmienne są koleje wojny, tak samo zmieniają się poglądy prasy niemieckiej. Jeszcze przed miesiącem publicyści niemieccy kładli krzyżyk nad Polską, objawiając chęć przymierza z Rosyą. Dziś ostrzegają przed „nierozważnym krokiem", nie widząc chwilowo interesu po stronie pobitych bolszewików.

Jak Czesi zamierzają fałszować wybory na Śląsku?

Cieszyńskie ma być włączone do okręgu wyborczego ostrawskiego.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Cieszyn, 25 sierpnia.

Rząd czeski przygotowuje na Śląsku Cieszyńskim wybory do sejmu i senatu w Pradze. Do sejmu będzie sześć mandatów, do senatu zaś trzy. Część nowego kraju, przydzielona republice czesko-słowackiej, ma w przyszłości tworzyć wraz z powiatem Hulczyńskim, Morawską Ostrawą, jeden okręg wyborczy. Wobec tego jednak, że wybory w Ostrawskiem są już przeprowadzone, przy pierwszych wyborach Cieszyńskie będzie połączone z Hulczyńskiem, oraz Spiszem i Orawą.

Rząd czeski nie chce zatem z Cieszyńskiego tworzyć osobnego okręgu wyborczego, ale zamierza włączyć je do okręgu ostrawskiego. Cel tego planu jest zupełnie jasny.

Wpływ 160.000 ludności polskiej na Śląsku która zmuszona jest żyć w republice czesko-słowackiej, ma być zniwelowany, ma być usunięty przez włączenie cieszyńskiego do okręgu wyborczego o większości czeskiej. Mandaty będą bowiem tak podzielone, że Polakom dostanie się zaledwie ochłap jakiś, bo Czesi będą forsować takich kandydatów, którzy będą dla nich wygodni.

Jeżeli jeszcze dodać do tego niewątpliwy teror antypolski, to łatwo sobie wyobrazić, jak te wybory będą wyglądały.

Na razie jednak jest w czasie pierwszych wyborów aktualny plan połączenia Śląska z Hulczyńskiem i ze Spiszem i Orawą.

Połączenie Śląska z Hulczyńskiem wzmocni Niemców śląskich, bo wiadomo, że w Hulczyńskiem jest 80 procent tak zwanych Morawców, którzy wychowani w szkole niemieckiej, mówią, czują i myślą po niemiecku. Zaledwie 10 procent będzie takich, którzy przyznają się do narodowości czeskiej, reszta zaś, to prawdziwi Niemcy bądź z Rzeszy, bądź ze Śląska.

Zamiar połączenia Śląska ze Spiszem i z Orawą jest chytry, bo obliczony na to, że wpływ uświadomionej i energicznej ludności robotniczej da się zniwelować w skojarzeniu z ludnością agrarną, mało ruchliwą i pod względem narodowym mało uświadomioną.

Tak to Czesi zamierzają fałszować wybory w Cieszyńskiem. Perfidne te metody niechybnie spotkają się z ostrym protestem ludu śląskiego.

wartościowa podwójnie. Literacko, zapowiada dużo ze strony autora, z chwilą, gdy będzie w stanie skupić się i opracować w spokoju i zrównoważeniu, tematy, kreślone dziś z gorączkowem napięciem. Rzeczowo, opanowuje uwagę, rozszerzając krąg naszej samowiedzy. Tym „opornym", jak dęby potężne wrośniętym w ziemię na kresach Rzeczypospolitej, nad któremi znowu przeciąga sroga burza dziejowa, usiłująca wyrwać polskość z korzeniem, należy się nietylko pamięć i szacunek, ale i zupełnie realne wciągnięcie, jako pozycyę naszej duchowej i państwowej siły, w budżet potęgi państwa. A siły i słabości własne dzisiaj dokładniej niż kiedy znać trzeba i należy. Dlatego książka, która nam o tem mówi, jest czynem narodowym. Ci nasi kresowi bracia, nad których głową wali się dach domu, szaleje śmierć i zagłada, — a z pośród których ciągnący tułacze są jakby łańcuchem wyrwanych z pożaru na popalonych skrzydłach lecących z smutnym klangorem żórawi — to krew z krwi naszej i kość z naszej kości.

Książka Wiktora nie jest dla ludzi, szukających miłej rozrywki, a choćby wrażeń czysto artystycznych mimo, że je zawiera, — gdyż możność rozkoszowania się niemi, mąci i przesiania bezpośredniość przeżyć. Są za to w naszem społeczeństwie i to w większości, ludzie, którzy ponieśli dobrowolnie głębokie ofiary, znękani choć wierzący, którzy nie zdolni do innej pociechy, sięgają chętnie po „Żywoty świętych" lub „Naśladowanie Chrystusa". Ci, ufni w polskość nieśmiertelną, opartą na opoce serc żywych, mogą i powinni wziąć śmiało do ręki „Opornych" Wiktora, a znajdą w nich pokrzepienie, jako w bezpośrednich i wiarogodnych dziejach nowożytnych świętych polskiego kościoła.

E. Ł.

Umowy zbiorowe — jako próba zapobiegania strajkom.

Warszawa, 25 sierpnia.

Tutejszy „Przegląd Wieczorny" zamieścił rozmowę z inspektorem pracy, p. Klottem, w sprawie projektu ustawy o umowach zbiorowych. Inspektor Klott oświadczył co następuje:

— Utarł się u nas zwyczaj, iż związki zawodowe robotników z jednej strony, a organizacye przemysłowe z tej samej gałęzi z drugiej strony zawierają umowy, obowiązujące na pewien czas w zakresie warunków pracy i płacy.

Umowy te — jakkolwiek zawierane zwykle przy pośrednictwie inspektora pracy, nie mają bezwzględnej wartości prawnej wobec sądów.

Poza presyą moralną nie mają innej egzekutywy; nie można opornych zmusić do jej wykonywania.

Zdarzały się też wypadki, że poszczególni członkowie zrzeszeń, które zawarły umowę, wyłamywali się z solidarnego wykonywania (tak n. p. robili właściciele domów, którzy nie wykonywali umowy, zawartej przez organizacye ich ze związkami dozorców domowych, restauratorzy, którzy nie wykonywali umów, zawartych z kucharzami i t. d.).

Ponieważ tendencya do zawierania umów zbiorowych jest bardzo silna (niema prawie gałęzi przemysłu, w którejby nie było umów zbiorowych), więc powstała potrzeba nadania im mocy prawnej.

Powodowane tą chęcią ministeryum pracy ułożyło projekt ustawy o umowach zbiorowych, który złożony zostanie Radzie ministrów, a następnie przejść musi przez komisye sejmowe i plenum Sejmu.

Ponieważ jest rzeczą stwierdzoną, iż w tych gałęziach przemysłu, które są objęte umowami zbiorowemi, strajki i lokauty są zawsze znacznie rzadsze, byłoby więc pożądanem, aby projekt ustawy o umowach zbiorowych jak najprędzej uzyskał moc obowiązującą, gdyż obecny stan powoduje nietrwałość umów zbiorowych.

Podatek od kapitałów i rent.

Kraków, 26 sierpnia.

(E. S.) Z dniem 1 stycznia 1921 roku wchodzi w Polsce w życie na mocy ustawy z 16 lipca b. r. nowy podatek od kapitałów i od rent. Równocześnie traci moc obowiązującą ustawa austryacka z 25 października 1896 o podatku rentowym oraz rosyjskie ustawy: 1) o podatku od dochodów z kapitałów pieniężnych z 1888 r.; 2) od specyalnych rachunków bieżących (on'callowych) z r. 1887 i 3) od kapitałów, zabezpieczonych tytułem wierzytelności na nieruchomościach z 1915 r., wreszcie 4) rozporządzenie Gen. Gub. warszawskiego z 1916 r. o podatku hipotecznym.

Podatek od kapitałów i rent należy do typu podatków od przychodów (podobnie jak podatek gruntowy, domowy i zarobkowy) i obowiązuje niezależnie od jednolitego podatku dochodowego. Zadaniem jego jest ujęcie przychodów od tych kapitałów, które nie są już objęte podatkiem gruntowym, domowym i zarobkowym. W Austryi istniał (i obowiązywał dotąd w Małopolsce) analogiczny podatek rentowy. Podlegały mu wszelkie przychody z majątków i praw nie objętych innymi podatkami bezpośrednimi. Stopa procentowa wynosiła 2 procent, przy papierach wartościowych 10 procent, przy czynszach dzierżawnych 3 procent, przy procentach od wkładek oszczędnościowych w publicznych i stowarzyszeniowych kasach 1 procent.

Obecnie w miejsce dotychczasowych podatków od kapitałów i rent wchodzi w życie nowy. Nie wyczerpuje on wszystkich przychodów z kapitałów, lecz jedynie kapitał pożyczkowy. Ale nie wszelki kapitał pożyczkowy objęty jest tym podatkiem. Podlegają mu tylko przychody z tych kapitałów pożyczkowych, które mogą być

na podstawie obowiązujących przepisów ujęte u źródła i które skutkiem tego nie nadają się do defraudacyi podatkowej.

Jakkolwiek podatek ten pomyślany jest zasadniczo, jako podatek przychodowy, a zatem nie od samych kapitałów, tylko od ich przychodów, to jednak w pewnych wypadkach chwyta on bezpośrednio kapitały, a nie przychody. Różnica polega w tym ostatnim wypadku na tem, iż stopa procentowa jest przy kapitałach o wiele niższą (1 procent) od stopy przy przychodach od kapitałów (10 procent).

I tak podatkowi od kapitałów i rent podlegają:

1) kapitały hipoteczne, zabezpieczone na nieruchomościach, oraz

2) skapitalizowana wartość rent i innych powtarzających się świadczeń pieniężnych, również hipotecznie na nieruchomościach zabezpieczonych.

Z kategoryi 1) nie podlegają podatkowi od kapitałów kapitały hipoteczne zabezpieczone, o ile ich wierzycielem lub dłużnikiem są instytucye, obowiązane do publicznego składania rachunków, jak spółki akcyjne, publiczne instytucye kredytowe, stowarzyszenia, towarzystwa ubezpieczeniowe, polegające na wzajemności kasy zaliczkowe i t. p.

W tych bowiem wypadkach podlegają opodatkowaniu nie kapitały, lecz przychód z kapitałów.

Ponadto nie podlegają temu podatkowi kapitały do 2000 marek, dalej wierzytelności należne Skarbowi Państwa i państwowym instytucyom kredytowym oraz związkom samorządnym, renty i inne powtarzające się świadczenia pieniężne warunkowe, o ile warunek jeszcze nie zaistniał, wreszcie wszelkiego rodzaju renty, które stanowią bezpośrednie wynagrodzenie za świadczone usługi z tytułu stosunku służbowego, pobory emerytalne i zaopatrzenia.

Przy tych dwóch kategoryach objektów podatkowych (kapitały hipoteczne zabezpieczone i skapitalizowana wartość rent, hipotecznie zabezpieczonych) wynosi stopa procentowa 1 procent. Podatek opłaca nie wierzyciel, lecz dłużnik, t. j. właściciel obciążonego długiem majątku nieruchomego; przysługuje mu atoli prawo potrącenia sumy zapłaconego podatku przy spłacaniu długu. Wymierzony za każdy rok kalendarzowy podatek płatny jest w dwu ratach półrocznych, a mianowicie: za I. półrocze do 30 czerwca, zaś za drugie półrocze do 31 grudnia roku podatkowego.

Poza dwoma wyżej wymienionymi wypadkami, w których podatek 1-procentowy pobierany jest od samego kapitału, podlegają podatkowi temu przychody (procenta, dywidendy, procenta brutto i t. p.) z następujących kapitałów pożyczkowych:

a) z wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych publicznych i prywatnych (a więc rent państwowych, pożyczek przymusowych, prywatnych papierów lokacyjnych, akcyi i t. p.).

Wyłączone są atoli papiery wartościowe, które osobną ustawą zwolniono od opłacania podatku od kapitałów względnie rent (n. p. pożyczki odrodzenia) oraz akcye i udziały instytucyi lub przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które podlegają opłacie państwowego podatku przemysłowego lub zarobkowego na zasadzie przepisów, ustanowionych dla przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków. Podatek ten pobiera się w ten sposób, iż instytucye, emitujące tego rodzaju papiery, wpłacają do kas skarbowych w ciągu miesiąca od terminu płatności procentów przypadający od nich podatek, który potrącają sobie następnie od pobierających procenty;

b) z wkładów na rachunek bieżący i z innych wkładów procentowych w bankach, kasach oszczędności i innych instytucyach kredytowych z wyjątkiem wkładów Poczt. Kasy Oszczędności i w instytucyach drobnego kredytu.

Podatek ten wpłacają w zastępstwie podatników odnośne instytucye po zamknięciu rachunków tych wkładów i potrącają sobie następnie od deponentów;

c) z kapitałów pieniężnych, pożyczonych instytucyom lub przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, obowiązanym do publicznego składania rachunków;

d) z kapitałów pieniężnych, hipotecznie zabezpieczonych, pożyczonych przez przedsiębiorstwo lub instytucye, obowiązane do publicznego składania rachunków (n. p. banki).

Podatek ten wpłacają odnośne instytucye bez względu na to, czy występują jako dłużnicy (wypadek c), czy jako wierzyciele (wypadek d).

e) ze świadczeń, umówionych w kontraktach wydobywania ciał kopalnych, pobieranych w gotówce lub w naturze, o ile są one ustalone w stosunku procentowym do ilości wydobytych ciał kopalnych (procenta brutto).

Podatek ten wpłacają przedsiębiorstwa górnicze, obliczając wartość tych świadczeń według ceny ciał kopalnych (n. p. ropy), ustalonej urzędownie względnie według przeciętnej ceny, notowanej na giełdzie towarowej lub wedle przeciętnej ceny rynkowej.

We wszystkich tych wypadkach stopa podatkowa wynosi 10 procent od przychodu (procentów, dywidend, procentów brutto).

Wreszcie podlegają podatkowi od kapitałów specyalne rachunki bieżące (on'callowe), zabezpieczone przez złożenie papierów wartościowych lub w jakikolwiek inny sposób otwarte w instytucyach kredytowych.

W tym celu mają być rachunki te zamykane w terminach najwyżej półrocznych, a odnośne instytucye wpłacają podatek od procentów, należnych im z tytułu otwartego kredytu. Stopa podatkowa wynosi przy specyalnych rachunkach bieżących (on'callowych) 0.540 procent rocznie w stosunku do czasu i sumy pożyczek.

Jak z powyższego wyliczenia widać, podlegają oprocentowaniu takie tylko kapitały pożyczkowe, względnie przychody od tych kapitałów, które nie mogą być ukryte i przy których podatek opłacany być może przez osoby trzecie, nie zaś przez tych, których ten podatek faktycznie obciąża. I tak opłacają podatek ten dłużnicy hipoteczni, instytucye kredytowe, przedsiębiorstwa górnicze i t. p. Natomiast nie podlegają temu podatkowi wszelkie inne kapitały pożyczkowe, mimo, że i odnośnie do nich zachodzą te same powody, przemawiające za nałożeniem tego podatku. N. p. kapitały, pożyczone za skryptem dłużnym, za wekslem, na zastaw rzeczy wartościowych nie są objęte tym podatkiem. Jest to niewątpliwie niesprawiedliwość, która jednakże popełnił ustawodawca, wzorem dawnych ustaw rosyjskich, widocznie celowo, aby nie nakładać podatku na kapitały pożyczkowe, które przed władzą podatkową łatwo ukryć można. Stopa podatkowa atoli, wynosząca przy podatku od kapitałów hipotecznych 1 procent, przy podatku od przychodów 10 procent tych przychodów nie jest zbyt wysoka, wobec czego nie zachodzi obawa, aby podatek ten wywołał większe zmiany w dotychczasowych formach udzielania kredytów.

Sól środkiem płatniczym w Bolszewii.

Moskwa, w sierpniu.

„Moskowskaja Prawda" nr. 145 utrzymuje, iż wskutek niesłychanej deprecyacyi pieniądza stało się rzeczą konieczną wprowadzenie handlu, polegającego na wymianie towaru na towar. Trzeba jednak ustalić jakiś powszechny miernik. Usiłowano przyjąć za ten miernik chleb, lecz system ten okazał się zbyt skomplikowany. Obecnie władze sowieckie noszą się z zamiarem wprowadzenia jako jednostki mierniczej soli, która jest łatwo podzielna. Nadto sól może mieć zastosowanie w ścisłych obliczeniach ilościowych, cieszy się powszechnym popytem, zaś źródła jej są zmonopolizowane przez państwo. Powstaje teraz pytanie, czy sól Rosya w chwili obecnej posiada w ilościach wystarczających.

„Ekonomiczeskaja Żizń" zapewnia, iż w solankach ileckich można byłoby wydobyć obecnie 6 milionów pudów soli rocznie. Jestto jednak tylko możliwość, której zrealizować nie można skutkiem braku rąk i chęci do pracy. Pozatem należy uwzględnić i tę okoliczność, iż w Rosyi brak zupełny węgla i skutkiem tego wszelka praca staje się niemożliwą. Wody nie wypompowuje się, tak że solanki w najbliższej przyszłości mogą być zatopione. Czyniono wysiłki, aby sytuacyi tej zaradzić, lecz bez skutku. W takich warunkach mówić o zastosowaniu soli, jako powszechnego miernika przy wymianie towarów, jest jednym z wielu fantastycznych projektów, któremi władze sowieckie od kilku lat ogłupiają ludność rosyjską.

Miejski Teatr Powszechny

i jego program na sezon 1920—21.

(Kr.) — Po dwutygodniowych feryach przeznaczonych na adaptacye w sali widzów, rozpoczyna Teatr powszechny z dn. 28 b. m. swój nowy sezon nieśmiertelną „Obroną Częstochowy", jako inauguracyjnem przedstawieniem.

Scena pozostaje pod wytrawnem fachowem kierownictwem dyr. St. Jarnińskiego i znanego chlubnie dramaturga prof. J. Wiśniowskiego. Pomimo wszelkich zamachów i zakusów ludzi niechętnych i nierozumiejących zadań popularnej sceny — Teatr powszechny trzymać się będzie i nadal wytycznej linii programu zeszłego sezonu i prowadzić dramat w obszernem słowa pojęciu, wodewil i operetkę wraz z baletem, zrezygnowawszy raz na zawsze z nieproduktywnej i w tych warunkach niemożliwej opery.

W skład personalu dramatu i wodewilu wchodzą artystki: Czechowska, Klońska, Kolman, Krajewska, Morska, Pobóg, Strumiłło, Topolska, Zdenko, Zaleska, Zula, Zdańska. Artyści: Grolicki, Jaworski, Kliszewski, Lasowicz, Magnuszewski, Motyczyński, Nowacki Janusz, Sarnowski, Korecki, Kolwas, Bojnarowski.

W operetce: panie: Brzozowska, Felamanowa, Korabianka, Preidl-Ostoja, Relewicz, Zimajer, Żelska. Panowie: Lelewicz (reżyser), Minowicz, Ostrowski, Rewski, Czerski.

Balet: Pp. Koszutscy, pna Merlińska.

Chór męzki składa się z 12, damski 14 osób

Z repertuaru dramatu wymieniamy: „Chata za wsią" Millerowej, „Dzierżawca z Olesiowa" Przybylskiego, „Ojczyzna" Sardou, „Romeo i Julia" i „Kupiec wenecki" Szekspira, „Pan de Rossognac" Moliera, „Wilhelm Tell" Schillera, „Dama kameliowa" Dumasa, „Kopacze złota" Sardou, „Mąż z grzeczności" Ruszkowskiego, „Miłość ubogiego młodzieńca" Ogiera, „Dwór we Włodkowicach" Przybylskiego i t. d.

Wystawiony również zostanie zapowiedziany jeszcze w ubiegłym sezonie obraz historyczno-ludowy K. Krumłowskiego p. t. „Wolne Miasto".

Z wodewilów ujrzymy „Trójkę hułtajską" i „Podróż po Krakowie" i „Jaskółkę z wieży maryackiej" Krumłowskiego, z operetek „Za dawnych dobrych czasów", „Major ułanów" Krzewińskiego, oraz operetka nowa Malinowskiego Nową operetkę obiecał również p. Konior.

Z wznowień „Krzyżacy", „Krakowiacy i Górale", „Białe fartuszki", „Królowa przedmieścia", „Śluby dębnickie".

Jak widzimy zarówno repertoar jak i skład personalu uprawniają do najlepszych nadziei w nadchodzącym sezonie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **26** Sierpnia

M. P. Częstochowskiej

Wschód słońca: 4·53.

Zachód słońca: 5·54.

Długość dnia: 13·16.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Noc listopadowa".
Sobota: „Pan poseł".

TEATR „BAGATELA"

Czwarek: „Dobrze skrojony frak".
Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Twarz i maska".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Czar walca".
Piątek: „Czar walca".
Sobota: „Czor walca".

— o —

Głos niemiecki o rządach polskich na Pomorzu.

Pewien Niemiec poznański, który wrócił świeżo z obszarów dawniej niemieckich, dziś przyznanych Polsce traktatem wersalskim, umieścił na łamach „Frankfurter Ztg." długą korespondencyę o stosunkach w Prusiech Zachodnich. Artykuł ów, niezmiernie ciekawy, biada wprawdzie nad zmianą stosunków w tamtych okolicach od czasu zmiany przynależności państwowej, wszelako zupełnie niedwuznacznie chwali energię rządu polskiego w zwalczaniu lichwy, paskarstwa i nadewszystko łapownictwa, przyczem stwierdza, że rząd niemiecki walczy z temi plagami nieporównanie słabiej. Zewnętrznie — boleje autor — spolszczyły się Prusy Zachodnie w zupełności. Z wielkiem uznaniem wyraża się także „Frankfurter Ztg." o niezwykłej uprzejmości polskich urzędników.

300.000 funtów szterlingów dla uchodźców polskich.

Londyńskie Biuro Reutera donosi, że angielskie ministerstwo skarbu dało pozwolenie międzynarodowemu komitetowi kredytów zapasowych w Paryżu **na użycie z kredytów angielskich sumy 300 tysięcy funtów szterlingów na nabycie środków żywności dla tych nieszczęśliwych Polaków, których armie bolszewickie wypędziły do zachodnich dzielnic Polski.**

5 milionów rubli kontrybucyi na Kijów.

Według otrzymanych z Ukrainy w Warszawie wiadomości, **wybuchły w Kijowie**

rozruchy antybolszewickie. Rząd bolszewicki uczuł się zmuszony do wielokrotnego powiększenia swojej załogi. **Na miasto została nałożona kontrybucya w sumie 5 milionów rubli.** Władze bolszewickie **skonfiskowały majątek osobom, które opuściły Kijów.** Równocześnie donoszą, że z rozkazu Machny szerzą się w okolicach Hajsyna i Olwiopola **powstania Ukraińców przeciwko bolszewikom.**

Bolszewickie dary.

W Jackowie pod Nasielskiem, majątku p. Feliksa Grzebskiego bolszewicy ogłosili, że wszyscy chłopi okoliczni mają się zjawić we dworze, gdzie się odbędzie podział ziemi pomiędzy nich. Wszyscy pośpieszyli naturalnie po cudzą własność. Kiedy jednak przybyli bolszewicy naśmiali się z nich i oświadczyli, że w ten sposób ich zwabiono, ale że właściwie są oni potrzebni tylko do wykopania kartofli i młócenia zboża, które bolszewicy uwieźli z sobą, nie zapłaciwszy nawet chłopom za robotę.

— o —

Samobójstwo delegata gen. Wrangla

(m-m) Pułkownik rosyjski armii Wrangla Jan Dorszprung, wysłany w misyi dyplomatycznej do Paryża odebrał sobie życie. Według informacyi gazet paryskich pułkownik popełnił samobójstwo pod wpływem rozpaczy miłosnej. Otrzymał on rozkaz powrotu do południowej Rosyi, a nie mogąc zdecydować się na pożegnanie ze swoją ukochaną panną Andrée Saldaine — wolał skończyć samobójczą śmiercią.

Pogrzeb ofiary bestyalstwa pruskiego.

(m-m) W Katowicach przy tłumnym udziale polskich mieszkańców miasta odbył się pogrzeb zamordowanego bestyalsko przez zdziczały tłum teutoński dra Mielęckiego. Mord spełniony na drze Mielęckim, sam przez się straszny i barbarzyński tem większej nabiera grozy, że męczeńską śmiercią zmarł człowiek, znany ze swej zacności, który z pomocą lekarską często bezpłatnie spieszył zarówno rodakom, jak Niemcom... Szanowany i lubiany był ogólnie przez te wszystkie lata, kiedy trwał na posterunku swym w Katowicach.

Cześć męczennikowi górnośląskiemu!..

Akcya ratownicza Amer. Czerw. Krzyża w Europie

Według doniesienia prasy amerykańskiej tamtejszy Czerwony Krzyż przeznaczył w bieżącym roku 10,000.000 dolarów jako dar ratunkowy dla krajów europejskich. Z zestawienia wynika, że Polska otrzymała stosunkowo najwięcej:

Dla Europy wogóle 4.241.666'26 dol.
Francya 45.555'55 dol.
Włochy 100.444'44 dol.
Anglia 87.777'78 dol.
Polska 677.235'55 dol.
Serbia 166.666'67 dol.
Czarnogóra 111.111'11 dol.
Grecya 33.333'33 dol.
Rumunia 111.111'11 dol.
Albania 111.111'11 dol.
Wschodnia Rosya i kraje nadbałtyckie 211.111'11 dol.
Wiedeń i Budapeszt 33,333'33 dol.
Europa południowo-wschodnia 222.222'22 dol.
Zakupione zapasy dla Europy 1.109.070'43 dol.
Fundusz jeszcze nierozdzielony: 2.738.449'98 dolar.

Ponadto otrzymał Am. Czerwony Krzyż na prowadzenie specyalnych prac w r. 1920 kwotę 596.087'78 dolarów, z czego na Europę wogóle przypada 314.360'34 dol., na Francyę 17.921'53 dol., na Anglię 40.662'31 dol., **na Polskę 20.000 dol.,** na Serbię 12.043'05 dol., na Czarnogórę 3.894'67 dol., na Grecyę 25.000 dol., na Litwę 156.190'28 dol., na Węgry zaś 6.015 dol.

Oprócz powyższych sum misya międzynarodowa Czerw. Krzyża przeznaczyła 3.129.409'69 dol. na prace ratunkowe **w Polsce** w imieniu Ligi Tow. Czerw. Krzyża.

Od 1 grudnia 1919 r. do 30 kwietnia b. r. wysłano z centralnego składu Am. Cz. Krzyża do Polski 230 wagonów z różnemi zapasami.

— o —

Umożliwienie powrotu dzieciom z wakacyj do Krakowa.

(4) Tysiące dzieci wywieźli rodzice z Krakowa dla pokrzepienia ich sił do dalszej trudnej egzystencyi w Krakowie. Obecnie nadchodzi **chwila powrotu i koniec wakacyi.** Wskutek sytuacyi wojennej został ruch pociągów tak znacznie ograniczony, że n. p. na linii głównej Kraków-Lwów powrót jest niemożliwy. Jeden tylko pociąg zwyczajny i to nocny jest tak szalenie przepełniony, że **powrót nim jest wprost wykluczony.** Zwracamy się w imieniu rodziców do władz kolejowych o wydanie możliwych zarządzeń, **aby młodzież mogła wraz z rodzicami w dniach najbliższych wrócić do miasta.**

Rada m. Krakowa składa hołd Nacz. Państwa i jego bohaterskiej armii.

Manifestacya na cześć wiernej Francyi i gen. Weyganda.

(Z posiedzenia Rady m. Krakowa).

(4) Po ostatniej przerwie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady m. Krakowa. Przed porządkiem dziennym wiceprez. Bandrowski odebrał ślubowanie radzieckie od nowo powołanych radców z Podgórza adwokata dra Klimeckiego, Szklarskiego i Gumpricha — poczem przewodniczący wygłosił następującą mowę:

UCZCZENIE ZASŁUG NACZELNEGO WODZA.

Świetna Rado!

Ciężkie i zdradliwe losy przechodzi nasza Ojczyzna w ostatnich miesiącach. Po kijowskiej wyprawie podjętej pod hasłem „za naszą i waszą wolność" — wróg wtargnął na rubieże Rzeczypospolitej i zastał nas i to najgorsze — nieprzygotowanych ani wewnętrznie ani zewnętrznie. Wewnętrznie byliśmy nieskonsolidowani, pełni jak to w nieszczęściach bywa nieufności i wzajemnego żalu, zewnętrznie słabi, bo bez silnej obrony. Doszło aż do tego, że wróg zagrażał Warszawie, zagrażał Lwowowi, zagrażał istnieniu Rzeczypospolitej. Przyszła na szczęście chwila upamiętania. Ucichły swary wewnętrzne i przetargi stronnicze. Skonsolidowała się jedna jedyna wola narodu do samodzielnego istnienia, odparcie wroga zagrażającego nietylko Polsce, ale całej europejskiej cywilizacyi i kulturze. Rada Obrony Państwa z Naczelnikiem Państwa na czele objęła stan tej konsolidacyi, której znamieniem: poprawa Rzeczypospolitej. Zbudził się duch ofiarności, młodzież wszystkich stanów pospieszyła ochotnie na obronę Rzeczypospolitej, ruszyły się szerokie warstwy ludu wiejskiego i robotniczego — i oto w oczach naszych stał się cud. Żołnierz polski wyolbrzymiał miłością Ojczyzny, odwagą i rycerskością i wypędza z nieustraszoną mocą z granic ojczystych wroga, zadając mu niebywałe i sromotne klęski. Jakież to dla nas wskazanie na przyszłość, jakież uczucie wdzięczności i hołdu ogarnia nas dla wszystkich, którzy przyczyniają się do tego pomnożenia Rzeczypospolitej. A przedewszystkiem uczucie wdzięczności i podziwu ogarnia nas dla tego szlachetnego rycerza polskiego, który pod przewodnictwem Naczelnego Wodza, pełen fantazyi rycerskiej i ideowego posłannictwa broni Ojczyznę całą i Europę od zaboru barbarzyństwa. Dlatego wznieśmy z głębi serca okrzyk: Niech żyje żołnierz polski, niech żyje Naczelny Wódz Józef Piłsudski. (Entuzyastyczne oklaski na cześć Naczelnika Państwa).

W nieszczęściu poznaje się przyjaciół. Nie wszyscy sprzymierzeńcy wytrwali przy nas. Nie opuściła nas ani na chwilę Francya i Ameryka, składając w ten sposób nowy dowód swej wiekowej sympatyi i przyjaźni — nareszcie wielkoduszności. Francya nietylko stanęła śmiało po stronie narodu, ale ze swej strony pospieszyła am z pomocą i doradą, której znaczenie jest powszechnie znane. Ł

Przed kilku dniami stolica Państwa oceniła tę pomoc nadając znakomitemu generałowi Weygandowi swój najwyższy zaszczyt obywatelstwo honorowe. Temsamem uważamy go za obywatela honorowego Polski, a w jego osobie i Francyę za wiernego i rycerskiego sprzymierzeńca Narodu. Pragniemy jednak, by w chórze tych głosów wdzięczności nie zabrakło głosu stolicy Piastów i Jagiellonów i dlatego proszę Panów o przyjęcie następującego wniosku:

Rada miasta Krakowa składa hołd generałowi Weygandowi, który w rycerski sposób w imieniu Francyi przyczynił się do zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem Narodu Polskiego.

Rada miasta przez powstanie uczciła zasługi bohaterskiego generała francuskiego, a wniosek powyższy wśród frenetycznych oklasków uchwaliła.

Wniosek sekcyi II. i IV. w sprawie udzielenia subwencyi w kwocie 40.000 jako dar gminy m. Krakowa dla Naczelnika Państwa, został jednomyślnie uchwalony.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem komisyi tramwajowej, domagającego się podwyższenia cen biletów tramwajowych.

Wiceprez. Sare uzasadniał konieczność

PODWYŻSZENIA TARYFY TRAMWAJOWEJ.

Mowca zaznacza, że z dniem 1. kwietnia podniesiono ceny biletów na 2 marki i sądzono, że przy tej cenie koszta ruchu i utrzymania tramwajów będą mogły być pokryte. Nadzieje te — niestety zawiodły. Z chwilą gdy wskutek podrożenia dwukrotnego węgla elektrownia miejska zmuszoną była podnieść cenę prądu o 100 procent co w wydatkach rocznych dla tramwaju wynosi 3 miliony marek — a dalej płace służby tramwajowej musiały być z powodu ogólnej drożyzny znacznie podwyższone (wydatki te wynoszą około 6 milionów marek), wreszcie ceny wszystkich materyałów, niezbędnych dla utrzymania ruchu podniosły się **o kilkaset a nawet kilka tysięcy procent** — zarząd tramwajowy zniewolony został do podniesienia **cen biletów na 3 marki.** I mimo to **podwyżka ta zaledwie w części pokryje koszta ruchu tramwajowego.** Zaznaczyć dalej należy, że w Warszawie i Lwowie ceny biletów wynoszą już od wielu miesięcy 3 marki.

Po dłuższej dyskusyi Rada m. wniosek sekcyi **uchwaliła** tem, że podwyżka ta obowiązywać ma **od 1 września.**

Sprawa sprzedaży gruntów na Zabłociu fabryce **„Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych"** wywołała obszerną dyskusyę. Wielu radców proponowało podniesienie ceny za 1 sążeń kwadratowy z 1000 M na 1500 M. W końcu jednak rada miasta uznała, że wygórowana zbyt cena za grunt pod budowę zakładów przemysłowych — działa szkodliwie dla rozwoju przemysłu polskiego i uchwaliła proponowaną przez sekcyę. I **cenę 1000 Mk. za 1 sążeń kw.** Po uchwaleniu kilku drobnych spraw przystąpiono do obrad nad czasem pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten wywołał istny pojedynek między zwolennikami dotychczasowego czasu a jego przeciwnikami. W końcu uchwalono wniosek dra Langa, który brzmi: W dni powszednie mają być otwarte sklepy i drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wiktuałów, sklepy rzeźnicze w których wyrębuje się mięso celem sprzedaży detalicznej, sklepy masarskie oraz sklepy kolonialne i korzenne **od godz. 7 rano do 12 w południe i od 3—6 popoł. wszystkie inne sklepy od godz. 8 rano do 1 popoł. i od 3 do 6 pp.**

Fryzyernie od godz. **8 rano do 12 w południe,** i od godz. **3 do 7 wieczór. Łaźnie** przez cały dzień do godz. 10 wieczór.

—o—

Wyjazd krakowskiej szkoły lotniczej.

(stm) Dzisiaj ma się żegnać z Krakowem tutejsza szkoła lotnicza, która po roku przeszło funkcyonowania w Rakowicach, przenosi się teraz do Bydgoszczy. Szkoła odjedzie z wszystkimi swoimi aeroplanami szkolnymi i uczniami (przeszło 20-tu). Wraz ze szkołą wyjeżdża jej sprężysty komendant a zarazem dowódca lotniska, kap. Florer, jego adjutant ppor. Pawłowski, oraz doskonali instruktorzy, jak por. Dumnicki, sierż. Kołodziński, sierż. Grimm i inni. Szkoła przez czas swojego funkcyonowania wykształciła szereg dobrych lotników, którzy w znacznej liczbie są już na froncie. Na miejscu były wzloty dokonywane przez pilotów szkoły stałą atrakcyą dla ludności Krakowa. Dzielni odjeżdżający lotnicy pozostawiają po sobie żal i sympatyczne wspomnienie.

— o —

Rozstrzelanie oficera.

(4) Przed sądem doraźnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **podpor. W. P. Herzowi Ferberowi, oskarżonemu o zbrodnię nakłaniania do nieposłuszeństwa, oraz naruszenia obowiązków służbowych** (paragr. 99, 100 oraz 222). Ferber podczas pobytu w szpitalu w Krakowie wyraził się wobec leżącego obok niego oficera, że bolszewicy zwyciężą, że ustanowieni są już komisarze sowieccy dla Polski, a on sam **jest zwolennikiem bolszewizmu.** Oficer ów zawiadomił o wyrażonych zapatrywaniach Ferbera władze wojskowe.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał go winnym zbrodni i skazał **na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.**

— o —

(T) **ROZPORZĄDZENIE O PRZEPUSTKACH W PODRÓŻY NA KRESY WSCHODNIE.** Namiestnictwo we Lwowie zawiadamia co następuje: Od dnia 4 sierpnia br. nie wolno osobom cywilnym przekraczać obszarów położonych na wschód od zachodnich granic powiatów Sokal, Żółkiew, Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Dolina bez przepustek wystawionych przez władze polityczne pierwszej instancyi i przez dowództwo 4 armii oddział II. Sekcya deefensywy (szkoła im. Konarskiego we Lwowie). Ponadto zaznacza się że do wizowania wspomnianych przepustek uprawnione są posterunki defensywne w Kołomyi, Brzeżanach, Chodorowie, Żółkwi i Podhajcach, zaś w miejscowościach w których nie fungują posterunki defensywne wizują przepustki miejscowe władze wojskowe.

UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA W SPRAWACH K. O. P. Zebranie wydziału duszpasterskiego odbyło się we środę dnia 18 bm. pod osobistem przewodnictwem J. E. Księcia Biskupa, który w przemówieniu swojem gorąco zachęcał do ofiarnej i wydatnej współpracy w opiece nad polskim żołnierzem. Gdy zaś następnie ks. dziekan polowy Bogucki przedstawił, na jakim polu obecnie najwięcej potrzeba pomocy obecni księża krakowscy podjęli się: 1) niesienia pomocy duchownej w wyznaczonych im szpitalach, mieszczących nieraz po 1000 i więcej chorych i rannych żołnierzy; 2) Objąć opiekę duchowną na stacyi zbornej, dokąd prybywają pociągi z chorymi; 3) wyjeżdżać z mszą św. i z kazaniami do oddziałów wojskowych na miejsca wyznaczone, na każdą niedzielę przez duszpasterswo załogi krakowskiej; 4) brać udział w słuchaniu spowiedzi i pożegnaniu żołnierzy wyjeżdżających na front bojowy. Pod przewodnictwem Księcia Biskupa omawiano nadto szereg spraw dotyczących opieki duchownej nad żołnierzem. Wykonywanie tej opieki obecnie już jest w pełnym toku.

POSIEDZENIE SEKCYI III. pomocy dla żołnierza K. O. P. odbędzie się we czwartek 26 sierpnia o godz. 7 wieczorem w kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza. Upraszamy o przybycie Prezydyum Wydziałów Sekcyi III. z przygotowanymi wnioskami.

BATERYA OCHOTNICZA pod dowództwem kapitana Tilla, stojąca w Łobzowie koło rogatki potrzebuje w ogromnej ilości przyborów do jedzenia (noży, widelców, łyżek itp.) szczotek do zębów, do ubrania do butów i do włosów, ręczników. Ktokolwiek z ofiarnej publiczności zechciałby dopomódz naszym dzielnym ochotnikom w wyrównaniu tych braków może to uczynić za pośerdnictwem Wydziału gospodarczego KOP. w Krakowie, Basztowa 3. Dary można dostarczać Wydziałowi gosp. tylko do 24-ech godzin.

Z TEATRU „BAGATELA". „Dobrze skrojony frak" którego wtorkowa premiera tak wielki odniosła sukces budzi w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie, zapełniając widownię teatru do ostatniego miejsca. Podobnie i dzisiejsze przedstawienie zaroi się ciekawymi, którzy oklaskiwać będą przepysznie zgrany zespół zaśmiewając się serdecznie z oryginalnej karyery von Melcera. Wobec wielkiego powodzenia „Dobrze skrojonego fraka" powtórzony on będzie jutro oraz w niedzielę poczem dopiero w tygodniu przyszłym. Wieczór sobotni wypełni Chiarelego „Twarz i maska" wznowiona na powszechnie wyrażone życzenie, częściowo w nowej obsadzie.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. W sobotę otwarcie sezonu popularną sztuką patryotyczną Juliana z Poradowa pt. „Obrona Częstochowy", którą teatr nasz z całym należnym pietyzmem ze względu na wielką i tak pokrewną wypadkom, tło sztuki stanowiącym chwilę obecną przygotował. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki, główne role w niej odtwarzają pp. Kolman, Morska, Topolska, Żelska, Jarnński, Groliński, Jaworski, Kliszewski, Kolwas, Lasowicz, Magnuszewski, Korecki (przeor Paulinów), Motyczyński Sarnowski i in. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. „Obrona Częstochowy" powtórzona będzie w niedzielę 29 bm. wieczór, popołudniowe zaś przedstawienie niedzielne wypełni ulubiona operetka polska Turskiego-Świerzyńskiego „Miłostki wojskowe".

(T) **SKANDALICZNE STOSUNKI W TUT. CENTRALI TELEFONICZNEJ.** Już kilkakrotnie zaznaczaliśmy opieszałość i brak pocucia obowiązku w tutejszej centrali telefonicznej. Zdaje się jednak, że głos nasz był głosem wołającego na puszczy (!) Wczoraj znów mimo kilkakrotne wołanie nie mogliśmy się połączyć z Pogotowiem ratunkowem — aż wreszcie dowiedzieliśmy się że połączenie telefoniczne Pogotowia z miastem zerwane i mimo kilkakrotnych urgensów i prośb do centrali aby telefon naprawiono — połączenie cały prawie dzień wczorajszy i noc z miastem nie istniało. Wobec licznych wypadków epidemii i nagłych zasłabnięć podobne lekceważenie Pogotowia ze strony Centrali telefonów jest co najmniej niehumanitarne. „Mądrej głowie dość dwie słowie..

LICHWA PRZEKUPEK Wśród bezkarnie hulających paskarzy żywnościowych mniejszego kalibru, obecnie zdobywają bezwarunkowo palmę pierwszeństwa przekupki zarówno „jarzynowe" z placu Szczepańskiego jak „owocowe" z Małego Rynku. Każdy, kto miał szczęście coś kupować u tych paskarek, miał też sposobność przekonać się, że ceny przez nie pobierane są nietylko bezwzględnie, niesłychanie wysokie, ale także względnie o wiele wyższe niż ceny tych samych artykułów w odnośnych sklepach w mieście. A trzeba przecież wziąć pod uwagę, że przecież sklepy muszą opłacać wysokie komorne, którego przekupki wogóle nie płacą, natomiast ze skromnych swoich dochodów kupują sobie — kamienice. Urząd walki z lichwą powinien przez swoich funkcyonaryuszów otoczyć przekupki swoją specyalną opieką.

(T) **ZA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Wczoraj aresztowano Stanisławę Kołtyś l. 32, która przy sposobności zakupów w sklepie ubrań Wildstossera przy ul. Floryańskiej skradła tam dwie pary spodni wartości 3.000 marek.

(T) **ZAMIAST TYTONIU TRAWA.** Policya aresztowała Anastazyę Cichą l. 26 z Ludwinowa która sprzedała Maryi Niewiadomej paczkę pół klg. rzekomo tytoniu w której znajdowała się tylko trawa i trociny.

(T) **KRADZIEŻ CZEKÓW.** Policya państwowa w Jarosławiu donosi, że w nocy z 19 na 20 bm. na stacyi kolejowej w Jarosławiu skradziono kupcowi Spacowi z Brodów dwa czeki opiewające jeden na 5.000 franków, drugi na 9.447 franków.

Kronika gospodarcza.

TRANSPORTY ŻYWNOŚCI Z JUGOSŁAWII. Wczoraj nadeszły do Krakowa pierwsze transporty fasoli z Jugosławii. Transporty te idą Dunajem do Wiednia, gdzie przeładowuje się je do wagonów kolejowych. Transporty prowadzi Towarzystwo transportowe „Wawel". Obecnie stoją w porcie wiedeńskim 2 okręty, zawierające około 100 wagonów fasoli, przeznaczonej dla PUZAPU. W najbliższych tygodniach nadejść mają dalsze transporty, razem około 1300 wagonów zboża rozmaitego z Rumunii i Jugosławii. Tą samą drogą, jak fasola, nadchodzą z Jugosławii dla Polski transporty ekstraktów garbarskich, z których kilkadziesiąt transportów nadeszło już pociągiem „Wawel" do Warszawy.

(*) **UNORMOWANIE RUCHU GRANICZNEGO MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.** Ogłoszono w najnowszym numerze Dziennika ustaw rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w przedmiocie ruchu granicznego między Polską a Gdańskiem. Na mocy tego rozporządzenia obywatele polscy, udający się na terytoryum Gdańska, prócz dowodów osobistych powinni posiadać specyalne zaświadczenie władz administracyjnych pierwszej instancyi, stwierdzające potrzebę wjazdu ich do tego obszaru.

(*) **PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY JARMARK W PRADZE.** W czasie od 5 do 8 września b. r. odbędzie się **w Pradze czeskiej pierwszy międzynarodowy jarmark towarowy.** Bliższych informacyi w sprawie jarmarku udziela Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Zgłoszenia udziału w jarmarku przyjmuje czeski urząd paszportowy w Krakowie.

(*) **WROCŁAWSKI JARMARK JESIENNY WYROBÓW TEKSTYLNYCH.** W czasie od 7 do 11 września odbędzie się **we Wrocławiu jarmark jesienny.** Jarmark ten ma obejmować specyalnie towary tekstylne i inne pokrewne wyroby. Jarmark urządza miejscowe Towarzystwo „Breslauer Messe-Gesellschaft mit B. H." Breslau, Ohlauer Strasse 87, które zachęca do udziału w jarmarku kupców i wystawców polskich. Konsulat polski we Wrocławiu udziela na żądanie wyjaśnień w sprawie jarmarku.

DO FIRMY

„BRACIA MIKOŁAJTYS"

W KRAKOWIE

UL. POSELSKA Nr. 18.

Za złożoną w dniu dzisiejszym w Wydziale Ruchu Towarowego, Sekcji Eksploatacyjnej Ministerstwa Kolei Żelaznych przez Przedstawiciela wzmiankowanej firmy, w poczuciu wysokiego obywatelskiego obowiązku, hojną ofiarę w sumie 10.000 Marek na zakupienie papierosów dla żołnierza polskiego, Ministerstwo Kolei Żelaznych niniejszym składa firmie serdeczne „Bóg zapłać". Przyczem zaznacza, że powyższy mający miejsce fakt, będzie podany na szpaltach pism do wiadomości publicznej, oraz, że zakupione za wymienione pieniądze papierosy będą wkrótce przez specjalnych delegatów Ministerstwa Kolei Żelaznych przewiezione na front i rozdane żołnierzom.

Z polecenia Ministra:
SOKOPP.

Ruch giełdowy.

Kraków, 26 sierpnia.

Radio przejęte. Zapotrzebowanie światowe towarów. Potrzebne są: w Anglii okulary, cwikiery, szkła do okularów i cwikierów. W Kanadzie: papier, rękawiczki niciane. W Belgii: karm dla drobiu.

Warszawa, 25 sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie papiery publiczne były w dalszym ciągu poszukiwane. Kursy listów ziemskich chwiejne, ostatecznie jednak utrzymane. Akcye ofiarowywano, wobec czego kursy uległy zniżce. Ruch nieco mocniejszy. Ruble przy wielkich obrotach straciły na kursie. W końcu cokolwiek stratę odzyskały. Z pośród walut funty szterlingi i marki niemieckie wyższe. Pierwsze nawet dość znacznie. Inne waluty i dewizy były mocne o kursach niezmienionych.

Z Wiednia telegrafują: Nastąpiła zwyżka ceny złota i srebra; złoto podskoczyło ze 100 tysięcy na 120 tysięcy koron za kilogram, srebro z 3500 na 5000 za kg. W wolnym handlu ceny te są jeszcze wyższe.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 7600, Berlin 515'50, Zurych 3850, Chrystyania 3925, Kopenhaga 3475, Sztokholm 4900. Marki niemieckie 512'50, lei 490, lewy 375, szwajcarskie 3825, francuskie 1725, włoskie 1150, angielskie 820, dolary 240, ruble 280. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 232, 252, Budapeszt 100, 110, Praga 404, 429, Warszawa 99, 110, noty dynarowe 975, 1025.

Zamknięcie giełdy: Renta majowa 87, austryacka renta koronowa 85, renta lutowa 88'75, węgierska renta koronowa 103, losy tureckie 2060, pryorytety kolei południowej 1219, Anglo Bank 738, Bank Verein 782, Austryackie zakłady kredytowe 953, Bank depozytowy 760'10, Laender Bank 1083, Merkur 839, Unionbank 820, Żiwnostenska Banka 1665. Kolej północna 13450, Kolej Lwów—Czerniowce 2300, Koleje austryackie 3730, Kolej południowa 920, Alpiny 3750, Berg und Huetten 9900, Krupp 1580, Poldihuette 2625, Prager Eisen 7050, Rima 3350, Scoda 2449, Zieleniewski 1250, Apollo 4300, Fanto 21050, Galicyjskie Karpaty 12450, Galicya 13180, Schodnica 13050.

Zurych, 25 sierpnia.

Kursa dewiz: Berlin 12.05, Holandya 193.50, Nowy Jork 609, Londyn 21.64, Paryż 41.65, Medyolan 27.65, Bruksela 44.70, Kopenhaga 89, Sztokholm 122.75, Chrystyania 89, Madryt 90.60, Buenos Aires 230, Praga 9.80, Belgrad 23.50, Zagrzeb 5'80, Budapeszt 2.55, Warszawa —, Wiedeń 2.65.

Lyon, 25 sierpnia.

Giełda paryska towarowa z dnia 24 b. m.: Marsylia: ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 140. Havr: bawełna sierpniowa 593, bawełna wrześniowa 583, bawełna październikowa 565, Lyon: jedwab seweński 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 225, chiński 280, jedwab kantoński 190.

Giełda walutowa paryska z dnia 24 sierpnia: Londyn 50.90 i pół, Nowy Jork 15.56, Belgia 106 3/4, Włochy 66, Praga 22 i pół, Rumunia 32 i pół, Szwajcarya 240, renta franc. 3% 56.05, 4% z r. 1917 — 71.45, 4% z r. 1918 — 71.15, 5 proc. 87.50, 5% z r. 1920 — 102.25.

Niemiecka agitacya za nową wojną z Francyą

„Bolszewizm nacyonalistyczny".

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Hamburg, 24 sierpnia.

Znany agitator Laufenberg, prowadzący kampanię na korzyść „bolszewizmu nacyonalistycznego", oświadczył na zebraniu, w którem uczestniczyło tysiące ludzi, że **wszystkie partye polityczne w Niemczech uznają konieczność nowej wojny z Francyą.** Dodał on, że do tej wojny trzeba się już teraz intenzywnie przygotowywać, a **środkiem, najpewniej prowadzącym do celu będzie zawarcie jawnego, bez zastrzeżeń, przymierza z sowiecką Rosyą.**

Zebrane tłumy urządziły mowcy przy słowach o potrzebie nowej wojny z Francyą, burzliwe owacye.

Złamanie buty pruskiej na Śląsku Górnym.

Bytom (PAT) Opanowanie Górnego Śląska przez Polaków odbywa się **przeważnie spokojnie.** Codzienne normalne życie nie doznaje przeszkód. Koleje, tramwaje, poczty, telegrafy, telefony funkcyonują. W szkołach odbywa się nauka, w urzędach załatwiane bywają bieżące sprawy. **Nie widać jednak tej głośnej buty pruskiej, która się przedtem wszędzie zaznaczała.** Połączenie telefoniczne między Górnym Śląskiem i Warszawą w celach urzędowych jest utrzymane. Bytomska filia PAT doznaje jednak złośliwych przeszkód ze strony urzędu telefonicznego w Katowicach, który uskutecznia połączenia telefoniczne Bytom—Warszawa. Dnia 18 bm. kilku Nieemców urządziło napad na Polaków w Katowicach. Urząd katowicki odmówił filii bytomskiej PAT połączenia z Warszawą, telefonistka zaś pozwoliła sobie na uwagę, że Warszawa zajęta została przez bolszewików.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry.
1130 Wykonuje BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.

BIURO SPEDYCYJNE »PRZEWÓZ«
SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.
1920 Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

INTELIGENTNA PANIENKA z kursem handlowym, ukraińskim i niemieckim szuka posady, chętnie przy wojskowości. Zgłoszenia do Administr. Gońca pod „Tempus“. 2079

Kraków, ul. Sławkowska 13.
SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY
męskiej, damskiej i dziecinnej. Dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła. 2077
KOŁDRY i WYPRAWY dla Panienek i Studentów gotowo i na zamówienie.
Marya KULINOWSKA Kraków, ul. Sławkowska 13.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Antoni Furman, Dębniki, ul. Zagrody 31. 2073

DNIA 21 SIERPNIA zgubiłem na ul. Kalwaryjskiej wszystkie dokumenty cywilne i wojskowe na nazwisko Jan Pietrzyk. Proszę o zwrot do Ekspozytury Policyi, Podgórze, Mały Rynek. 2076

DNIA 28 KWIETNIA skradziono mi kartę zwolnienia z wojska wydaną przez 1 pułk podhalańskich strzelców oraz paszport na nazwisko Opydo Józef, ur. 1886 w Dolnej wsi pow. Myślenice. 2075

PRIMUSY
naprawia szybko i tanio, z prowincyi odwrotnie **WŁ. MÜLLER i ST. PUCHALSKI** Kraków, Rynek gł. 7/8, w podworcu. 1715

Maszyna Remington Standart model 9 z dużem pismem w bardzo dobrym stanie za 12.000 Mkp. 2056
Wł. Keyba, Kraków, ul. Floryańska 3.

Mundury wojskowe i ubrania cywilne wykonuje artystycznie po przystępnych cenach Pracownia krawiecka **EDMUNDA ASSMANA** 2059 w Krakowie, Karmelicka l. 39.

PIERWSZEJ JAKOŚCI
MYDŁA TOALETOWE
FABRYKI KASPRZYCKI, MISZEWSKI i SKA
W WARSZAWIE
POLECA
NA CAŁĄ MAŁOPOLSKĘ
HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
W KRAKOWIE, JAGIELLONSKA 9. 2063
Wysyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

MATERYA CZARNA w dobrym gatunku na ubranie lub kostyum do sprzedania. Wiadomość: Czarnowiejska 44 p. I drzwi. 2074

Sieroty po oficerze Polaku, który poległ w wojnie światowej (matka zmarła przed paru miesiącami w szpitalu skutkiem wycieńczenia) zwracają się tą drogą do miłosierdzia i ofiarności czytelników. Łaskawe datki, które umożliwią sierotom przetrwanie najcięższych chwil po śmierci matki i dopomogą jednocześnie do kontynuowania nauki szkolnej, przyjmuje Administr. Gońca dla „Czworga sierót“. 2038

MASZYNY DO PISANIA i rachowania, kasy kontrolne, rolki kuponowe dostarcza **Juliusz Hacker, Kraków, św. Marka 25.** 1962

ATRAMENTY
antracentowy, kancelaryjny i szkolny konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje Fabryka atramentów **Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. — Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk.

Każdą ilość
obligacyj austr. pożyczek wojennych
można przemienić
na 5% asygnaty Pożyczki Odrodzenia
za zapłatą nieznacznej gotówki.

Szczegółowych wyjaśnień udzielają:
1) Biura filialne Polskiego Funduszu wdów i sierót w **Krakowie**, ul. Wolska 19, we **Lwowie**, ul. Kościuszki 8. 1918
2) Referenci Pożyczki Odrodzenia przy Starostwach, Urzędach podatk., Komitetach Propagandy itd.
3) Ajencye Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość“ w Warszawie we wszystkich większych miastach.

Przeczytajcie najświeższy numer
„Szczutka“!
Szczutek — to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek — to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek — to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach).
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.



Zawiadamiam P. T.,
iż **otworzyłam**
FILIĘ
w Krakowie w Hotelu Krakowskim
ul. Dunajewskiego 9
i wykonuję pod najkorzystniejszymi warunkami
PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE
TRANSPORTY MIĘDZYMIASTOWE
z konwojem lub ubezpieczeniem
jakoteż wszelkie
DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA
Dla P. T. Urzędników przesiedlających się orez ewakuowanych znaczny opust.
Zastępstwa we wszystkich miastach kraju i zagranicą. 2072
CENTRALA:
Lwów, ulica Czarnieckiego L. 3.

Ostrzenie brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży introligatorskich i t. p. w krótkim czasie uskutecznia firma
Z. Szczęsnowicz i A. Zubikowska
Kraków, Plac Maryacki 9. 1951

Poszukuje się
panny do biura
ze znajomością czeskiej, a w szczególności polskiej korespondencyi. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Oferty pod szyfrą „Strebsam“ do biura ogłoszeń F. Mäzel, Praga II. (Czechy), Goldene Gans, tylko do 31 sierpnia. 2078

KURJER WIEDEŃSKI
Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.
Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.
Prenumerata roczna 48 Mk p.
Treść pierwszego numeru:
Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

Stój! Czytaj!
Sprzedasz!
Kupisz!
Znajdziesz mieszkanie!
Znajdziesz posadę!
Znajdziesz ludzi do pracy!
tylko
przez zamieszczenie ogłoszenia
w „GOŃCU KRAKOWSKIM“!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. ... Kl. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.